

ROZMOWA Z DUCHEM

Na ścieżce prawdy którą wciąż chodzę
Spotkałem dziecko przy polnej drodze
Pytam się czemu stoisz sam w cieniu
Patrzysz na pole w martwym milczeniu?

Na tej polanie tu wśród tej gliny
Leżą wciąż kości mojej rodziny
Mówiąc te słowa głowę unosi
I o modlitwę mnie za nich prosi

Mów chłopcze szybko jak to się stało
Co Twoich bliskich tutaj spotkało?
Odpowiadając ociera łzy
Tu im przerwano o życiu sny

My na Wołyniu dom swój mieliśmy
Tak bardzo wszyscy się kochaliśmy
Żyliśmy razem w zgodzie w przyjaźni
Do czasu strasznej wojennej kaźni

Miałem mamusię siostrę i brata
Taty nie było bo walczył w AK
Kiedy nadeszły ponure dni
Wszyscy mężczyźni do walki szli

Pewnej niedzieli tak w środku dnia
Napadły na nas dwie sotnie z upa
W rękach swych mieli widły siekiery
Na ustach okrzyk to dla bandery

Moją siostrzyczkę strasznie męczyli
Najpierw pobili potem zgwałcili
Piłą jej nogi poucinali
I rany solą posypywali

A kiedy mama bardzo krzyczała
Bo jej córeczka w mękach konała
Ją też złapali związali drutem
A oczy tępym wybili dłutem

Brata znaleźli później w stodole
I zakopali go żywcem w dole
Kiedy się ziemia jeszcze ruszała
Mama już siły krzyczeć nie miała

Ja im też uciec tak bardzo chciałem
Mówię to szczerze ja próbowałem
Lecz Ukraińcy wszędzie już byli
I mnie w tym miejscu właśnie zabili

Od tamtej pory każdego roku
Stoję samotnie zawsze po zmroku
Jestem strażnikiem naszej mogiły
Świadkiem tych czasów co kiedyś były

Jedno pytanie mnie wciąż nurtuje
Czy pamięć o nas ktoś pielęgnuje
I dla tych ofiar których nie zliczę
Czy w wolnej Polsce palą się znicze

Wołyńskie Dzieci my pamiętamy
I pamięć o Was wciąż przywracamy
Wszystko co w naszej mocy czynimy
I NIGDY o Was nie zapomnimy!

Kiedy kończyłem mówić to zdanie
Byłem już sam przy tej polanie
Nie było dziecka brakło mi tchu
A wokół mnie rozkwitł kwiat Lnu ...

Krwawa niedziela w Pamięci zostanie
Ślad Polskiej krwi na Kresu bramie
To dla Narodu poważna sprawa
Bo tylko prawda " PRAWDA JEST CIEKAWA "

Autor: Grzegorz Wójcik